

Kościół w Polsce, czyli arogancki bogaty żebrak

Autor tekstu: **Zbigniew P. Szczęśny**



Nasza prawica wraz z biskupami bębni w tarabany — mamy podobno kolejną wojnę z kościołem rozpętaną przez lewicowych barbarzyńców chcących zniszczyć fundamenty naszej cywilizacji!

Towarzystwo to, z właściwą tylko sobie pokorą, samo przyznało sobie zaszczytną palmę pierwszeństwa i kroczy dumnie z „łacińskim” przesłaniem na sztandarach, rozdzielając bez pardonu ciosy wokół:

Nie podoba się komuś, że państwo wyjątkowo hojnie obdarowało kościół dotacjami i ulgami finansowymi? — Musieć być to człek sowiecki, jednostka duchowo wypaczona, wyzuta z tradycyjnych wartości, omamiona przez wroga ludzkości „cywilizację śmierci”.

Nie podobała się komuś praca Kościelnej Komisji Majątkowej i jej prawne umocowanie? Ot — z pewnością mamy tu do czynienia z lewackim odchyleniem, przykładem prymitywnego antyklerykalizmu, ślepym naśladownictwem

najgorszych wzorców zdziczałej kultury merkantylnej.

Krytykuje ktoś nauczanie religii w państwowych szkołach? — To kolejny przykład spustoszenia, jakie w narodzie dokonały libertyńskie media niszczące polski patriotyzm w imię pseudokultury postmodernizmu.

Ktoś nie zgadza się na obecność krzyża i innych symboli religijnych w państwowych urzędach i instytucjach? — To najlepszy przykład postawy antychrześcijańskiej, która chce zastąpić prawdziwe wartości zdegenerowaną papką moralnego relatywizmu, wyraz pychy i pogardy wobec tysiącletniego dziedzictwa, podła próba zniszczenia fundamentów, na których stoi nasz świat, pokłosie stalinizmu i najgorszych praktyk totalitarnych reżimów.

Wysłuchając się w język, jakim kościelna hierarchia i jej prawacy akolici traktują wszelką próbę krytyki poczynąń kościoła w Polsce trudno się dziwić rosnącej popularności Ruchu Palikota. Trudno bowiem o większą dawkę agresywnej pogardy jawnie wyrażanej w dyskursie publicznym wobec oponentów! Kościół bezpardonowo uzurpuje sobie uprzywilejowaną pozycję, w której wszelka wątpliwość czy krytyka, zrównana jest z atakiem na pryncypia i stanowi podstawę do całkowitej dyskredytacji dyskutanta.

Zdaniem kościoła — jego przywileje i nadania stanowiąc powinny temat-tabu, od którego wszystkim wara, gdyż podobno „zasłużył sobie” na tak wyjątkową pozycję, jaką mogą cieszyć się już chyba tylko władcy jakiś egzotycznych satrapii.

Kościół chciałby zostać całkowicie wyłączony z właściwej demokratycznemu porządkowi krytyki, lecz zarazem utrzymać, czy wręcz powiększyć wpływ, jaki na demokratyczne państwo może wywierać korzystając z bardzo szczególnego umocowania i licznych przywilejów.

Warto tutaj przypomnieć ile kosztuje kościół. Ponieważ jest to temat szeroki — odsyłam do [osobnej publikacji](http://bezpardonu.com/czytanka/309,ile-kosztuje-kosciol.html) (<http://bezpardonu.com/czytanka/309,ile-kosztuje-kosciol.html>). Tak czy inaczej — kwoty jakimi państwo sponsoruje kościół w Polsce idą w setki milionów rocznie! Wydatki te państwo ponosi w atmosferze zmyślenia, praktycznie poza jakąkolwiek publiczną kontrolą, w trybie naznaczonym głęboką niejawnością.

Kościół tymczasem zachowuje się w tej sytuacji jak bezczelny „bogaty żebrak”, który zajeżdża pod gmach Sejmu limuzyną i wystawia pazerną rękę po kasę i przywileje, domagając się kolejnych kontrybucji i próbujący uciszyć każdego, kto śmiałyby przeciw temu zaprotestować.

Powoli staje się jednak jasne, że sytuacja taka nie może być dalej utrzymana. Społeczeństwo dojrzało do tego, aby głośno powiedzieć „sprawdzam”! Ponad dwadzieścia lat po obaleniu komunizmu nie ma już żadnego powodu, aby kościół nadal korzystał z dobrodziejstw, jakimi został obdarzony w imię dawnych krzywd i zasług.

Dług został splecony! Dzisiaj kościół jest już tylko jednym z wielu ośrodków kształtujących

opinię publiczną i jedną w wielu instytucji prowadzących działalność charytatywną. Nie ma już żadnego powodu do dalszego utrzymywania jego szczególnie uprzywilejowanej pozycji.

Niezgoda na dalsze sponsorowanie kościoła przez państwo nie ma nic wspólnego z wojną religijną. Nazywanie tego w tych kategoriach, to raczej wygodny sposób obrony, jaki kościół stosuje w celu zachowania swych przywilejów. Sposób całkowicie zresztą nieuprawniony!

Czas najwyższy, żeby kościół pogodził się, że nie ma już monopolu na stanowienie zasad moralnych i etycznych supremację. Wykształciły się już inne, niezależne od niego źródła postaw i wartości i kościół nie ma żadnego prawa, aby je dyskredytować jedynie dlatego, że nie wywodzą się one z biblijnego czy ewangelijnego przekazu. Społecznie wartościowe hasła i inicjatywy płyną dziś z wielu źródeł i państwo nie może i nie powinno bezrefleksyjnie wspierać w jakiś szczególny sposób akurat tego jednego, rzymsko-katolickiego przekazu.

Warto tutaj zauważyć, iż statystyka wykazująca, że większość polskiego społeczeństwa deklaruje wiarę katolicką nie może stanowić wystarczającego uzasadnienia nadzwyczajnych środków, jakie państwo przeznaczają na wspieranie kościoła. Można bowiem pokazać, że zdecydowana większość Polaków deklaruje wolę ochrony przyrody, a nie jest to wcale powodem do podobnej szczodrości państwa we wspieraniu ruchów ekologicznych.

Po prostu — tryb, w jakim światopogląd przekłada się na politykę nie może być wyłączony z demokratycznego porządku. Po to są właśnie partie polityczne i parlament, aby takiego przekładu dokonywać i wszystko, co z tym procesem się łączy w naturalny sposób stanowi w ładzie demokratycznym oś społeczną debatę. Kościół nie może czuć się z tego na jakiejś osobliwej zasadzie wyłączony. Jeśli większość Polaków chce, aby zamiast kościołów budować boiska, to trudno — kościół nie może tutaj wybrzydzać i wyklinać wszystkich wokół od barbarzyńców, bo staje się po prostu karykaturalnie śmieszny niczym nalany na twarzy biskup gęgający o potrzebie powściągliwości.

Osobiście jestem wdzięczny Januszowi Palikotowi za rozpoczęcie publicznej debaty na temat patologicznych relacji między polskim państwem, a kościołem katolickim. Dyskusja na temat krzyża w Sejmie jest tego mocnym preludium. Wygląda na to, że sytuacja w Polsce powoli się normalizuje i ludzie zaczynają widzieć rzeczy we właściwym porządku. Prawicowa tromtadracja z pewnością da nam jeszcze wiele okazji do rozpisywania się w tym temacie, ale bieg rzeczy już się rozpoczął. Nie zawróćisz Wisły kijem, księżo biskupie!

Zbigniew P. Szczęsny

Absolwent Politechniki Wrocławskiej, chemik z wykształcenia. Zawodowo zajmuje się produkcją telewizyjną. Bloguje na S24 drażniąc swymi tekstami prawicowców.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-10-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7465) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7465>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do

okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl